

Nieprzychylnie stanowisko se-
natora republikańskiego Know-
landa wobec toczących się w
Waszyngtonie gospodarczych
rozmów polsko-amerykańskich
spotkało się z energiczną od-
prawą angielskiego pisma li-
beralnego

„News Chronicle”

„Knowlandowi, pisze wspomnia-
ny organ, Gomulka wydaje się
być zbyt czerwony. Niezależnie od
wielu wypowiedzi rządu polskiego
w sprawie zasad marksizmu-len-
inizmu, obecny ustrój tego kraju
jest bliższy demokracji niż nie-
których sprzymierzeńców Amery-
ki, jak na przykład Arabii Sau-
dyjskiej, która milionową pomoc
otrzymuje od Ameryki.”

★

Osiągnięte w Paryżu porozu-
mienie w sprawie Wspólnego
Rynku Francji, Włoch, Za-
chodnich Niemiec i Beneluksu
jest przedmiotem żywych ko-
mentarzy prasy zachodniej.
Nie we wszystkich krajach Eu-
ropy zachodniej porozumienie
to spotkało się z uznaniem.
Bardzo trafne spostrzeżenie
czytamy w komunistycznym
pismie

„L'Humanite”

„Niemiecki imperializm odniósł
historyczne zwycięstwo. Osiągnął
to, co było celem jego wojen w
1914 i 1940 roku. To, czego nie zdo-
łali przeprowadzić ani Wilhelm II,
ani Hitler, osiągnął Adenauer bez
wyciągania miecza z pochwy i
przy tym za zgodą rządu francu-
skiego pod socjalistycznym kie-
runkiem. Odtąd nie będzie można
w zamorskiej Francji budować
fabryk, ani na Saharze szukać
źródeł naftowych bez zgody ka-
pitalistów niemieckich. W ten spo-
sób w ślad za wdarciami się do
Afryki imperializmu niemieckiego
pójdzie konsekwentnie wpływ po-
lityczny i militarny.”

Sceptyczne uwagi na ten te-
mat zamieszcza londyński

„The Times”

„Pomimo osiągniętego porozu-
mienia byłoby rzeczą przedwczes-
ną twierdzić, że zespolenie euro-
pejskie jest już faktem dokonanym
i „Eurafryka” stała się rzeczą re-
alną. Największą ofiarą, jaką Fran-
cja złożyła, jest zaproszenie nie-
mieckich fabrykantów do współ-
zawodnictwa na rynku afrykań-
skim, na którym ten kraj posiadał
dotychczas wyłączność. Fran-
cja, jako przeciwwagę zapewniła
sobie dopływ niemieckich pieni-
ędzy.”

W zachodnich Niemczech,
triumfujących z powodu odnie-
sionego sukcesu, pojawiają się
głosy wątpliwości. Informują o tym

„Frankfurter

Allgemeine Zeitung”

„Pierwszą partią, która zapowie-
działa odrzucenie umowy pary-
skiej, jest partia „wolnych de-
mokratów”. Stormuje ona swoje
stanowisko na specjalnym posie-
dzeniu 20 marca. Przywódcy tej
partii mówią, że zamiast bliższej
współpracy sześciu państw za-
chodnich z Anglią i krajami skan-
dynawskimi układ paryski wpro-
wadza nowy podział Europy.

★

Nominacja gen. Speidla na
stanowisko dowódcy sił zbroj-
nych NATO budzi coraz więk-
sze zastrzeżenia. We Francji
prócz „L'Humanité” i „Libéra-
tion” do protestów zaczyna
włączyć się prasa burżuazyjna
i kół burżuazyjne.

„Le Monde”

przetacza wypowiedź senatora
Debu-Bridela:

„Speidel był i jest przedstawicie-
lem niemieckiego imperializmu.
Walka z odrodzeniem tego impe-
rializmu jest nie tylko sprawą na-
rodu niemieckiego, lecz również
naszą. Nominacja Speidla stanowi
odwet niemieckiego imperializmu.
Wymarzona przez Speidla Europa,
którą chciał zdobyć ogniem i mie-
czem, jest tą starą środkową Eu-
ropą, jakiej Hitler wcale nie wy-
nalazł. Mamy głębokie podstawy,
niezależnie od reakcji uczuciowej,
nie powierzać temu specjalście
wojsk zachodnich. Moje hasło
brzmii: Nigdy!”

Były zastępca szefa general-
nego francuskiej wojennej floty
wojennej Louis de Villefosse
pisze w dzienniku

„Combat”

„Gdy 26 sierpnia 1944 roku przy-
byłem do właśnie uwolnionego Pa-
ryża, nazwałbym szaleniem tego
kraj, który był przedmiotem obec-
nej sytuacji. Nie tylko Niemcy zbro-
ją się ponownie, lecz większość
armii francuskiej oddana zostaje
pod rozkazy byłego szefa sztabu
generalnego niemieckiej armii
okupacyjnej.” (H. B.)

Delegat Polski w ONZ:

Domagamy się przestrzegania zasady nieingerencji w nasze sprawy wewnętrzne

NOWY JORK (PAP)

W specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogól-
nego NZ toczyła się w ostatnich dniach dyskusja nad zgło-
szonym przez delegację radziecką projektem rezolucji
w sprawie ingerencji USA w wewnętrzne sprawy krajów
demokracji ludowej i ZSRR

Zabierając głos w dyskusji, delegat Polski, Jerzy Mi-
chałowski oświadczył między innymi:

Sprawa, którą omawiamy, suwerenności narodowej i państwowej.
dotyczy jednego z najbar-
dziej zasadniczych proble-
mów, jednej z najbardziej
podstawowych norm praw-
nych, na których opiera się
cały gmach stosunków mię-
dzynarodowych.
Mam tu na myśli zasadę

suwerenności narodowej i
państwowej.

Polska jest wierna zasadom
ONZ. W naszych stosunkach
z innymi państwami nie po-
dejmuje żadnych kroków,
które mogłyby doprowadzić
do niepotrzebnych zdraż-
nień. Równocześnie domaga-

my się od innych krajów, by
w stosunkach z nami prze-
strzegali tej samej zasady,
gdyż każda ingerencja w na-
sze sprawy wewnętrzne trak-
towana jest przez naród pol-
ski jako zagrożenie jego su-
werenności.

Moglibyśmy przytoczyć sze-
reg przykładów takiej dzia-
łalności w stosunku do na-
szego kraju, która pozosta-
wała w sprzeczności z powyż-
szymi zasadami. Znamy, nie-
stety, z własnego smutnego
doświadczenia ubiegłych lat
działalność różnych ośrodków
zachodnich, skąd nasyłano do
nas szpiegów i dywersantów.
Słuchaliśmy z uczuciem zdu-
mienia i oburzenia napastli-
wych i wrogich audycji ra-
diowych, częściowo nadawa-
nych jeszcze obecnie przez
niektóre radiostacje. Byliśmy
świadkami intensywnej akcji
wysyłania do naszego kraju
balonów propagandowych,
rozrzucających ulotki i wy-
dawnictwa jawnie wrogie
wobec naszego rządu, nawo-
lujące ludność do organizo-
wania sabotażu, do czynnych
wystąpień, które mogłyby
mieć tragiczne następstwa.

Nie zatrzymujemy się tylko
na potępieniu tak zwanej psy-
chologicznej broni i objawów
mieszania w sprawy we-
wnętrzne. Chcemy iść dalej.
Potężne środki komunikacji
i rozpowszechniania wiado-
mości powinny działać w in-
teresie pokoju, pogłębienia
współpracy międzynarodowej,
a nie — jak to często ma
miejsce — dla tworzenia prze-
paści i pogłębienia rozdzwie-
ku między narodami.

Dlatego też uważamy, że
zaniechanie tego rodzaju wro-
giej działalności, o której mó-
wi projekt rezolucji radzieck-
kiej, działalności, która wciąż
jeszcze z różnym nasileniem
i przy użyciu różnych metod
jest stosowana wobec krajów
socialistycznych, stanowić be-
dzie poważny wkład do rozla-
dowania napięcia międzyna-
rodowego. Pomogłoby to nam
również w zapoczątkowaniu
nowego rozdziału w stosun-
kach pomiędzy państwami i
narodami, opartych na zasa-
dach współistnienia, współ-
pracy, przyjaźni i wzajemne-
go poszanowania suwerenno-
ści.

★

53 głosami przeciwko 8 przy 11
wstrzymujących się specjalna Ko-
misja Polityczna Zgromadzenia Ogól-
nego NZ odrzuciła projekt rezolucji ra-
dzieckiej potępiającej Stany Zjed-
noczone za ingerencję w wewnętrz-
ne sprawy Związku Radzieckiego
i krajów demokracji ludowej.

Sensacje „Sunday Express”

Szara eminencja Watykanu

Angielski tygodnik „Sunday Ex-
press” zamieścił interesujący ar-
tykuł na temat prywatnego życia
papieża Piusa XII. Tygodnik m. in.
stwierdza:

„Tylko niewielu ludzi widziało
Paszqualinę w ciągu ostatnich lat,
a jednak żadna kobieta nie wzbud-
za tyle zainteresowania i cieka-
wości w kołach kościoła rzymsko-
katolickiego. Ta bawarska zakon-
nica jest od lat gospodynią papie-
ża, jego zaufaną kucharką i leka-
rkiem. Swym oddaniem i poświęce-
niem zapewniła mu dobre zdrowie.”

Historia jej życia jest fascynują-
ca. Jest ona jedyną osobą na świe-
cie, która może powiedzieć i mówić
papieżowi, co powinien uczynić.
Kontroluje ona tryb życia papieża
z bezkompromisową stanowczością.
Potrafi bezceremonialnie przerwać
rozmowę papieża z kardynałami.
Kieruje całym domem papieża,
mając do swej pomocy trzy pod-
władne jej siostry, które angażuje
i zwalnia wg swego uznania. Pa-
squalina przyrządza dla papieża
posiłki i do ostatnich czasów pisała
pod dyktando jego prywatne li-
sty. Przerzuca ona antyseptycz-
nym płynem dłoń papieża po zło-
żeniu na niej pocałunku przez wier-
nych i troszczy się o jego ga-
derobę.

Lecz jej wpływy nie ograniczają
się tylko do spraw ściśle domo-
wych. Jest ona powiernicą wie-
lomilionowego funduszu przezna-
czonego na cele charytatywne. Od
czasu do czasu Pasqualina wyjeżd-
ża i rozdziela datki pieniężne mi-
ędzy zubożałe rodziny z włoskiej
arystokracji.

Paszqualina liczy dziś 63 lata, wy-
wiera poważny wpływ na przyzwy-
czajenia i sposób myślenia papie-
ża, nadając mu wybitnie pronie-
miecką orientację. Po wojnie wy-
stała ona 200 samochołów cięża-
rowych żywności i innych artyku-
łów do Niemiec. W życiu prywat-
nym Pasqualina i papież rozmawia-
ją wyłącznie po niemiecku, mi-
mo że Pasqualina — choć Niemka
— zna doskonale język włoski.
Siostry podległe Pasqualinie są
Bawarkami tak samo jak i ona. Se-
kretarz papieża jest Niemcem.
Niemcem jest również jego prywat-
ny spowiednik, Niemcem są też
dwaj jezuiti, których papież za-
trudnia przy pracach nad schola-
styką. Nawet dwa oswojone ptaki,
które fruwały po apartamentach
papieża, mają imiona Dompaff i
Gretchen. Potrawy, jakie przyrzą-
dza Pasqualina, są niemieckie.”

(API)

Polityka aktywnej neutralności — podstawą działania państw arabskich

KAIR (PAP)

Radio kairskie opublikowało
w środę w późnych godzinach
nocnych komunikat o rozmo-
wach przeprowadzonych przez
przywódców czterech państw
arabskich w Kairze.

Komunikat podkreśla, że po-
kój na Bliskim Wschodzie mo-
że być przywrócony dopiero
wówczas, gdy wojska izrael-
skie zostaną całkowicie wyco-
fane z zajętych obszarów i po-
łożony zostanie kres prześlado-
waniom mieszkańców strefy
Gazy. Komunikat zwraca rów-
nież uwagę na niebezpieczeń-
stwa wypływające z polityki
„zimnej wojny” i opowiada
się za prowadzeniem polityki
aktywnej neutralności.

W zakończeniu komunikatu o
rozmowach prezydentów Egiptu
i Syrii oraz królów Arabii
Saudyjskiej i Jordanii zawie-
ra 6 punktów, które mają sta-
nowić bazę wspólnej działalno-
ści tych państw. Przewidują-
one: 1) podjęcie skutecznej ak-
cji celem doprowadzenia do na-
tychmiastowej ewakuacji
wojsk izraelskich z terenów
obecnie przez nie okupowa-
nych 2) konieczność zapła-
cenia Egiptowi odszkodowań za
straty doznane w momencie
agresji francusko-angielsko-
izraelskiej 3) odmówienie rea-
lizacji wszelkich rozważań za-
wierających zamach na suwe-
renność państwa Egiptu na Ka-
nale Sueskim 4) potępienie
agresji brytyjskiej przeciwko
Jemenowi 5) zdecydowanie po-

pierają prawo narodu alger-
skiego do niepodległości i wol-
ności 6) potwierdzają prawa
Arabów do arabskiej części
Palestyny.

SEATO

przestaje interesować

WARSZAWA (API)

W dniach od 11 do 13 marca od-
będzie się w stolicy Australii Can-
berra posiedzenie bloku SEATO.
Poprzedzi je w dniach 8 i 9 ma-
rca posiedzenie doradców wojsko-
wych państw uczestników SEATO.
Zwraca uwagę fakt, że wszystkie
państwa członkowskie delegują
na tę naradę swoich ministrów
spraw zagranicznych z wy-
jątkiem... Wielkiej Brytanii, któ-
rą będzie reprezentował minister
od spraw wspólnoty narodów. W
kołach politycznych Canberrę
twierdzi się, że jest to zapowiedź
malejącego zainteresowania w
W. Brytanii pracami SEATO i do-
wód, że W. Brytanii nie przywią-
zuje już obecnie takiego znacze-
nia jak dawniej do bloku państw
Pacyfiku.

Co godzinę

sygnały ostrzegawcze

TOKIO (PAP)

Rzecznik rządu japońskiego
podał, że w Japonii powstała
sieć stacji obserwacyjnych,
które przy pomocy specja-
lnych instrumentów określać
będą rozmiary i zasięg dzia-
łania eksplozji angielskich
bomb jądrowych na wyspie
Bożego Narodzenia. W. Bry-
tania zamierza rozpocząć tam
próby z bombami wodorowy-
mi na początku marca br.

Wyspa Bożego Narodzenia
oddalona jest od Japonii o
około 7.500 kilometrów. Ucze-
ni japońscy obliczają, że fala
podmuchu dotrze do wybrzeży
Japonii mniej więcej w 6,5
godziny po eksplozji.

W okresie prób na wyspie
Bożego Narodzenia radiofonia
japońska nadawać będzie co
godzinę komunikaty ostrze-
gawcze dla statków znajduja-
cych się na Pacyfiku.

17 milionów złotych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Konfekcji i Galanterii w Pozna-
niu, w którym znalazł zatrudnie-
nie ok. 400 osób. Dalszych 235 osób
zatrudni wytwórnia konfekcji dzie-
cięcej w Skokach, a około 200 —
wytwórnia obuwia i konfekcji w
Sremie. Powstana również: wy-
twórnia konfekcji w Kaliszu, obu-
wia skórzanego w Zdunach, zakład
produkcji żyrandole w Między-
chodzie i wytwórnia różnych wy-
robów metalowych w Środzie. Bli-
sko 500 osób otrzyma pracę w no-
wych przetwórnictwach owocow-
warzywnych w Kłodawie, Kostrzy-
nie, Słupcy, Ostrowie, Lesznie, No-
wym Tomyslu i Koninie. W na-
bliższym czasie uruchomione bę-
dą betoniarie w Skokach, Dąb-
lu, Słupcy, Jutrosinie, Sierakowie i
Zwirownie w Koninie.

Kredyty przeznaczone na inwe-
stycje dla spółdzielczości pracy
wykorzystane zostaną na budowę
wytwórni konfekcji w Gostyniu
i zakładu produkującego oprawkę
do szpilek w Ostrzeszowie oraz
betoniarie w Gnieźnie, Koźminie,
Pulawach, Szamotułach i Wągrow-
cu. Wojewódzki Zarząd Gospodarki
Komunalnej i Mieszkaniowej
przeznaczy między innymi 1532
tysiące zł na uruchomienie pralni
i zakładu ekspresowego czyszcze-
nia odzieży w Poznaniu, pralni w
Koninie, adaptację obiektów dla
„Orkanu” w Kaliszu i przedsię-
wzięcia „Budowa” w Poznaniu.

Uchwała Prezydium WRN
zobowiązuje wojewódzkie za-
rządy przemysłu, gospodarki
komunalnej i mieszkaniowej
do ścisłego przestrzegania rea-
lizacji zaakceptowanych
projektów inwestycyjnych
składania kwartalnych infor-
macji o przebiegu robót i
uzgadniania z Samodzielnym
Oddziałem Zatrudnienia
projektowanych zmian.

Należy zaznaczyć, że przy
opracowywaniu planu akty-
wizacji poszczególnych miast
i miasteczek woj. poznańskie
go wzięto przede wszystkim
pod uwagę adaptację nie wy-
korzystanych obiektów, czę-
ściowo bazę surowcową i
miejscowe rezerwy robocze.

Oczywiście kredyty te są
za małe i po ich wykorzysta-
niu nadal pozostanie wiele
jeszcze nieczynnych zakła-
dów. Potrzebna tu będzie in-
icjatywa terenowych rad na-
rodowych, przemysłu drobne-
go i spółdzielczości. (L)

REMILITARYZACJA W NIEMCZECH ZACHODNICH



Kompania „Bundeswehry” w miasteczku Andernach k. Bonn.
Fot. — CAF.

Angielska broń dla nowego Wehrmachtu

LONDYN (PAP)

Niemiecka Republika Fede-
ralna przystąpiła do zakupu
broni w Wielkiej Brytanii dla
swej nowopowstającej armii.
Jak donosi korespondent PAP
w Londynie, red. Kowalski, w
dniu 26 ub. m. przedstawiciele
niemieckiego ministerstwa obro-
ny oraz firmy: British Manu-
facture and Research Compa-
ny podpisali w Bonn kontrakt
na sumę 34 milionów funtów
sterlingów. Jest to największe
zamówienie, jakie kiedykol-
wiek otrzymały brytyjskie za-
kłady zbrojeniowe od rządu
NRF.

Bońskie ministerstwo obro-
ny zakupi za powyższą sumę
2.800 wozów pancernych pro-
dukowanych przez tę firmę —
będącą własnością koncernu
zbrojeniowego Hispano-Suiza.

Przewiduje się, że wkrótce, po
uzgodnieniu danych technicznych,

MLEKO zamiast wina

WARSZAWA (API)

Na południu Francji, między rzeką
Rodan a Oceanem Atlantyckim
rozciąga się wielki obszar nieuro-
dzajnej, spalanej słońcem ziemi,
gdzie dotychczas uprawia się prze-
ważnie tylko winnice, dające kiepskie,
kwaśne czerwone wino. O-
statnio postanowiono wybudować
tam, na przestrzeni między Ro-
danem a miastem Beziers nad Mo-
rzem Śródziemnym, wielki kanał
nawadniający o wielu rozgałęzie-
niach. Budowa tego kanału umo-
żliwi nawodnienie ziemi w 223 wio-
skach, co z kolei pozwoli rozsze-
rzyć bazę paszową i wprowadzić na
wielką skalę hodowlę rasowego
bydła. Trudno było przekonać po-
łudniowo-francuskich chłopów,
którzy z dziada-pradziada upra-
wiają winnice, że powinni prze-
stawić się na gospodarkę hodowlaną.
Dlatego też przewidziano odpo-
wiednie bodźce finansowe. Ci, któ-
rzy dobrowolnie zrezygnują z u-
prawy winorośli, otrzymają wyso-
kie odszkodowanie i długotermi-
nowe kredyty na nowe inwestycje
oraz będą mogli zakupić na-
siona i bydło po znizowanych cenach.
Państwo francuskie zyska bardzo
wiele na tym przeobrażeniu połud-
niowych rejonów Francji. Budowa
urządzeń nawadniających koszty-
wać będzie mniej niż wynoszą rocz-
ne straty, poniesione na skutek
niesprzedania nadwyżek wina z
południowej Francji.

dotyczących nadwozia zamówio-
nych pojazdów pancernych, które
może być również wykorzystane
do obrony przeciwlotniczej, pod-
pisany zostanie dodatkowy kon-
trakt na sumę 5—8 milionów fun-
tów.

Do produkcji tego typu pojaz-
dów przystępują również zachod-
nio-niemieckie koncerny metalo-
we: Henschel i Hanomag. Wozy
pancerne, zarówno produkcji bry-
tyjskiej jak i niemieckiej, wypo-
sążone zostaną w motory, produko-
wane w angielskich zakładach
Rolls-Royce, z których dyrekcją
kilka dni temu podpisana została
umowa na sumę 8,5 miliona fun-
tów.

Cena jednego wozu pancernego
wraz z kompletnym wyposażeniem
obliczana jest na około 20 tysięcy
funtów sterlingów.

W wyniku podpisania kontraktu,
ogólna suma zamówień zbrojenio-
wych, ułożona przez NRF w
przemysle brytyjskim, wynosi po-
nad 50 milionów funtów sterlingo-
wów.

Oczekuje się, że wkrótce pod-
pisany zostanie dalszy kon-
trakt z firmą Bristol Fairey na
budowę wodnopłatowców dla
zachodnio-niemieckich sił zbroj-
nych na sumę 3 milionów fun-
tów sterlingów.

Toczą się również rokowania
w sprawie zakupu w Anglii ur-
ządzeń radarowych, amunicji
i czołgów typu Centurion dla
armii zachodnio-niemieckiej.

Pierre Gascar powrócił do Europy

GENEWA (PAP)

Znakomity pisarz francuski Pie-
re Gascar (nagroda Goncourtów i
nagroda des Critiques w 1953 r.)
powrócił do Europy z 4-miesięcz-
nej podróży po Azji, Afryce i wy-
spach na Oceanie Spokojnym. Ce-
lem podróży było zebranie mate-
riałów do książki o działalności
Światowej Organizacji Zdrowia.
Gascar zwiedził Indie, Syjam, Fi-
lipiny, Indonezję, Malaje, Somali,
Abisynię, Sudan. Przebył on po-
nad 70 tys. km, z czego 15 tys. pie-
chotą, bądź jeepem lub wierzchem
na mule. Brał on udział w życiu
codziennym licznych ekip Świa-
towej Organizacji Zdrowia, zwal-
czających choroby — pomagają-
cych rządów poszczególnych krajów
w rozwiązywaniu palących
problemów sanitarnych. Swe wra-
żenia zamierza opisać w książce.

Zarezerwowane dla...

Mieño akurat pięć lat, kiedy ponownie wybrałem się na objazd naszych terenów odzyskanych wzdłuż Odry i brzegów Bałtyku. Jechałem tą samą trasą, od Zielonej Góry aż po Szczecin i Koszalin. Cel również ten sam: zorientowanie się w możliwościach osadniczych dla młodych małżeństw wiejskich z przeludnionych powiatów wschodnich Wielkopolski. Nie doceniłem jednak faktu, że przez pięć lat i na ziemiach odzyskanych coś niecoś się zmieniło. Wprawdzie są wolne jeszcze gospodarstwa, jest praca i mieszkania w PGR-ach, ale zarezerwowane dla repatriantów.

Zmiany, zmiany

Pierwsze moje spostrzeżenia zaraz po przekroczeniu granicy województwa poznańskiego i zielonogórskiego dotyczą rolnictwa. W lutym 1952 r. widziało się duże pola zielonych ozimin i ogromne... szarych ściernisk. W niewielkiej tylko mierze zaorane na zimę pola. W lutym 1957 r. obraz zupełnie odwrotny. Zielone zboża i orki zimowe dominują, a bardzo mało, ściernisk. Ten obraz towarzyszył mi przez całą drogę. Druga zmiana o jakiej mnie poinformowano to fakt, że chłopcy, którzy z różnych przyczyn jeszcze dwa lata temu opuszczali go gospodarstwa rolne, obecnie wracają i okazując akty nadania domagają się zwrotu swej własności. Prawie w każdym powiecie trzech województw — zielonogórskiego, szczecińskiego i koszalińskiego, pokazywano mi tego rodzaju podania. Te dwa spostrzeżenia mówią dużo.

Trzecie spostrzeżenie, to nowe okna wystawowe i pachnące jeszcze świeżą farbą szyldy nowych przedsiębiorstw usługowo-rzemieślniczych w miastach i miasteczkach. I to w lokalach, które nierzadko od 1945 r. stały opuszczone i zaśmiecone. Rzemieślnicy inwestują. Otrzymują pożyczki po 20, a wkładają na remont po 40 i więcej tysięcy złotych. A więc notuje się znaczne ożywienie gospodarcze na tych ziemiach.

Zawarte już na tych ziemiach młode małżeństwa wiejskie, które jeszcze rok temu szukały zajęcia w administracji lub wyjeżdżały do „centrali” — jak się tu określa środkową część kraju — obecnie składają wnioski o przydział ziemi z zamiarem budowania zagrod. Pokazywano mi takie wnioski w wielu powiatach m. in. w Ślawnie, Myśliborzu, Stargardzie, Świebodzinie. To samo odnosi się do miejscowego narybku rzemieślniczego.

Kogo brakuje?

Jakie jeszcze braki są na tych ziemiach, braki których wyrównanie mogłoby przyspieszyć tempo odbudowy życia gospodarczego? Przede wszystkim brak rzemieślników: murarzy, cieśli, dekarzy, blacharzy, instalatorów, zdunów, malarzy budowlanych, szklarzy, kowali, kołodziejów. W woj. koszalińskim np. jak mnie poinformowano, jest zaledwie czterech zdunów. Stąd też tak powoli przebiega odbudowa wolnych jeszcze zagrod wiejskich, mieszkań w PGR, i nierzadko dobrych a tylko wyszabrowanych domów mieszkalnych w miasteczkach.

W województwach: zielonogórskim, szczecińskim i koszalińskim można by np. osadzić

na gospodarstwach indywidualnych 5 tysięcy rodzin i nieograniczoną prawie ilość robotników w PGR. Górzej natomiast wygląda sprawa odbudowy zagrod i mieszkań. Chociaż są to wszystkie obiekty zarezerwowane dla naszych rodaków powracających ze Wschodu, to jednak muszą oni czekać tygodniami w ośrodku repatriacyjnym w Czerwińsku.

To oczekiwanie wyprowadza ich, rzecz jasna, z równowagi.

Nie można powiedzieć, aby repatriantom w Czerwińsku było źle. Rozmawiałem z wszystkimi. Chwalą sobie wyżywienie, podkreślają, że kierownictwo Ośrodka i ludność okoliczna okazuje im dużo serca, życzliwości i zainteresowania ich sprawami. Zwiedzałem kwatery repatriantów, jadłem razem z nimi wysokokaloryczne posiłki, widziałem łóżka zasłane czystą pościelą. Jest pod dostatkiem mleka dla dzieci. Jeden tylko mankament — jak mi mówiły kobiety — to wspólne 30-osobowe sale, w których muszą mieszkać, niestety, razem z rodzinami. Rozumieją jednak, że trudno rozmieścić w Ośrodku 150 rodzin w osobnych pokojach. Ale właśnie dlatego wszyscy chcieliby jak najwcześniej znaleźć się na własnych zagrodach, na samodzielnych gospodarstwach domowych. Gromadnego życia mają dość. Z życzliwą zazdrością żegnają tych, którzy znaleźli już obiekty i wyprawiają się na stałe z Ośrodka, czerwńskiego. 75 rodzin rozjechało się już po terenie trzech wymienionych województw.

Z wizytą u osiedlonych

Pojechałem w ślad za niektórymi. W Niedoradzu (pow. Zielona Góra) odwiedziłem rodzinę Kazimierza Matujzo. Pochodzą z Wileńszczyzny. Losy zapędziły ich na daleką Syberię, gdzie — jak mówią — jest tak zimno, że „gdy spluniesz przed siebie, to z dużym trzaskiem spada na ziemię kawałek lodu”. Pozostali bez dokumentów. O powrocie zadecydowała polska książeczka wojskowa z 1938 r. ukryta i pokazana pełnomocnikowi do spraw repatriacji.

Objęliśmy tu gospodarstwo 10 hektarowe z sześciolizbowym domem — zwierza mi się Matujzo — zaczynamy właściwie z niczym. Za otrzymane w Białej Podlaskiej 5000 zł kupiliśmy sobie niektóre sprzęty gospodarstwa domowego. Łóżka, stoły, ławy pożyczili życzliwi sąsiedzi. Piec się dopiero remontuje. Na konia i krowę mam przyznana dotację państwową. Serdeczną opieką otoczyli nas dwaj przedstawiciele władzy: przewodniczący GRN — Bronisław Kwaśniewski i agronom gromadzki — Władysław Trzempała.

W trakcie rozmowy przyszli akurat obaj wymienieni obywatele. Przyszli z dalszymi projektami pomocy w zakresie zagospodarowania się i rozpoczęcia prac rolnych. Za pewnił pomoc POM przy uprawie ziemi, pożyczkę na ziarno siewne itd. Kazimierz Matujzo jest wzruszony.

Tuż pod Sulechowem w Kruszyńcu osiedlił się w PGR Feliks Nowikiewicz — również z Wileńszczyzny. Jest z nim razem ojciec, żona i pięć

cioro dzieci. On z ojcem rozpoczął już pracę w brygadzie hodowlanej, syn i córka w brygadzie polowej. Otrzymali przyzwoite 3-lizbowe mieszkania. Kierownik gospodarstwa udzielił pomocy doraźnej dostarczając łóżek, stołów, krzeseł. Nieco sprzętu zakupili sobie z zaoszczędzonych pieniędzy, otrzymanych z tytułu zapomogi.

Sądząc po cenach na różne przedmioty i wyżywienie — stwierdza Nowikiewicz — i biorąc pod uwagę to, co według taryfy zarobimy, będzie można żyć.

Byłem jeszcze w Myśliborzu, Jasieniu, Zieloncu, Gorzowie, Skwierzynie, w Ustroniu Morskim, gdzie osiedlili się rzemieślnicy lub wykwalifikowani robotnicy. Wszyscy otrzymali pracę i przyzwoite mieszkania. Są braki w ich wyposażeniu, ale w miarę wypłaty zarobków będą się domoblowywać — jak mówią — i urządzać na nowych gospodarstwach. Wszyscy są pełni wiary we własne siły i w przyszłość.

Nasilenie repatriacji będzie wzrastać. W związku z tym na radach narodowych trzech województw zachodnich spoczywa poważne zadanie: przyspieszenie remontów mieszkań i zagrod wiejskich. Chodzi o to, aby repatrianci nie potrzebowali czekać tygodniami w Czerwińsku.

K. JAŻWIECKI

Śmigłowiec sportowy o napędzie odrzutowym skonstruował inż. Kamiński z Wrocławia

Wrocław, 28 lutego.

Lotnisko wrocławskie zaroiło się od mechaników i pilotów. Przed chwilą zajeżdżał ciężarówka, z którego wylądował prototyp polskiego helikoptera odrzutowego.

Jednoosobowy śmigłowiec o napędzie odrzutowym jest

Szczatki motylego Apollina w muzeum wrocławskim

WROCLAW. W zbiorach działu przyrodniczego Muzeum Regionalnego w Wąbrzychu znajdują się trzy bardzo cenne okazy motyla, którego gatunek zniknął całkowicie w drugiej połowie ubstulecia. Wielobarwny ten motyl — Niepylak Apollo — był specjalną odmianą górską tego gatunku, występującą tylko na Ziemi Kłodzkiej i Wąbrzyskiej. Przyczyną wymarcia pięknych motyli była prawdopodobnie intensyfikacja gospodarki leśnej, która doprowadziła do zaniku leśnych polan. Przeprowadzane w latach dwudziestych naszego stulecia, próby zaaklimatyzowania na tych terenach zbliżonego gatunku tego motyla, nie dały pozytywnych rezultatów. Tak więc, trzy zachowane okazy pięknego Apolla stały się cennym i pieczołowicie chronionym eksponatem muzealnym. (PAP)

Matesky to jednak wariat

NOWY JORK. Psychiatrzy amerykańscy orzekli, że „specjalista od podkładania bomb” Matesky jest istotnie wariatem, ponieważ jak wykazały badania, nie zdaje on sobie sprawy z istoty swych wyczynów w ciągu 16 lat, w czasie których podrzucił aż 32 bomby w różnych punktach Nowego Jorku.

W związku z tym Matesky nie stanie przed sądem.

Jedno z ostatnich zdjęć słynnej szwedzkiej aktorki filmowej Ingrid Bergman po jej powrocie z USA do Paryża. Aktorka otrzymała w Nowym Jorku nagrodę krytyki filmowej za rok 1956 za rolę w filmie „Anastazja”. Była to jej pierwsza wizyta w Stanach Zjednoczonych od siedmiu lat.

CAF



Pierwszy pocałunek

Caf.

Piękny pomysł chłopów wolsztyńskich

Do poszczególnych oddziałów PCK w dalszym ciągu wpływają sumy pieniężne oraz odzież dla naszych braci, wracających do kraju po długoletnim pobycie poza Ojczyzną. — Dotychczas Wojewódzki Oddział PCK otrzymał ponad 188 tys. zł i około 5 tys. sztuk odzieży, zaś Oddział Miejski w Poznaniu — 45 tys. zł, i 3,5 tys. sztuk odzieży.

Obecnie zamierza się spopularyzować nowe formy pomocy dla repatriantów. Chodzi o to, aby zakłady pracy w miarę możliwości, zatrudniły kilku Polaków wracających z ZSRR,

Na słowa najwyższego uznania zasługuje inicjatywa Ziemi Wolsztyńskiej. Wszystkie gromady tego powiatu za deklarywały gotowość przyjęcia do każdej wsi jednej rodziny repatriantów. Osiedlając ich, planują wybudować specjalnym gospodarczym budynki mieszkalne i gospodarcze.

Dotąd w naszym województwie osiedliło się około 1.000 repatriantów. Na razie trudno powiedzieć, ilu Polaków z ZSRR zostanie skierowanych do Wielkopolski. Wiadomo tylko, że do końca bieżącego roku do Polski wróci około 120 tysięcy osób, w tym dużo takich, które przebywały w miejscach odesobnienia. (P)

Czy powstaną nowe „zakłete rewiry?”

KRAKÓW. Boy hotelowy, pomocnik portiera, pracownik administracji, telefonista w hotelowej centrali telefonicznej, portier, kelner w restauracji hotelowej, kierownik recepcji i wreszcie wicedyrektor hotelu — oto kolejne „szczeble kariery” wicedyrektora popularnego Hotelu Francuskiego w Krakowie — Stanisława Flakowicza, który w dniu dzisiejszym obchodzi 25-lecie pracy w zawodzie hotelarskim. Z okresu swojej pracy Stanisław Flakowicz ma szereg interesujących wspomnień i obserwacji, które zamierza wydać w formie książki-pamiętnika. Tytuł tej książki, której wydaniem ma się zająć Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, brzmić będzie prawdopodobnie: „Hotel przy ulicy głównej”.

(PAP)



Oakland, Kalifornia. Stary budynek szkolny, wzniesiony w 1878 r. musi ustąpić miejsca budynkowi, w którym mieścić się będzie centrala licznych zakładów kaiserowskich... Fot.: Caf.

Nowa Huta w telewizji amerykańskiej oprócz reportażu z Sejmu i Żerania

KRAKÓW. Przedwczoraj załogi kilku wydziałów Huty im. Lenina były świadkami i aktorami niecodziennego filmu. Film ten przeznaczony dla odbiorców programów telewizyjnych w Stanach Zjednoczonych nakręcała bawiaca w Polsce ekipa jednej z amerykańskich firm telewizyjnych.

Amerkańscy filmowcy nakręcili szereg scen z pracujących już obiektów kombinatu im. Lenina, m. in. proces walcowni blach, spust surowki na wielkich piecach i inne. Ponadto przeprowadzili oni przed aparatami filmowymi amerykańskiej telewizji szereg rozmów z robotnikami, inżynierami oraz dyr. naczelnym huty inż. — A. Czechowiczem.

Zrobiono również wiele ciekawych zdjęć z miasta Nowa Huta oraz fragmentów starego Krakowa.

Film o Nowej Hucie jest jednym z odcinków większego cyklu reportażu telewizyjnych, wykonanych przez ekipę amerykańskiej telewizji z Polski. W programach telewizyjnych znajdują się również reportaż z Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, obrad Sejmu, obrazki z Warszawy, Poznania, Katowic, Wrocławia i innych miast Polski. (PAP)



Teoretycznie:

1,2 miliarda cegieł

(Inf. wt.)

Maszyny takiej dotychczas jeszcze w Polsce nie było. Skonstruowali ją pracownicy Kluczborskich Zakładów Mechanicznych (woj. opolskie), które przystępuje już do seryjnej produkcji. Wytworzeniem tych agregatów zajmie się również poznajska baza remontowa terenowego przemysłu materiałów budowlanych.

Jest to tzw. pustaczarka krocza, której teoretyczna wydajność wynosi do 150 pustaków na godzinę. Ponieważ jeden pustak za stabil może 8 cegieł, łatwo obliczyć, że miesięczna produkcja pustaków z jednej tylko maszyny dać może ekwiwalent 240 tys. cegieł, a w skali rocznej — 2.880.000 cegieł. Z dwustu pustaczarek, jakie zamierza wyprodukować tylko Poznań, będzie można otrzynąć rocznie 72 miliony pustaków budowlanych, co daje równowartość 576 milionów sztuk cegieł. Nie wiemy, ile tych orównalnych maszyn (znanych podobno zagranicą) wyprodukują zakłady w Kluczborku. Gdyby tyle co w Poznaniu, można by przy ich pomocy wytworzyć 144 mln pustaków, stanowiących ekwiwalent blisko 1,2 miliarda cegieł. RZ.

Problemy • Dyskusje • Polemiki • Problemy Dyskusje • Polemiki

Inne spojrzenie na GS-y

W związku z artykułem pt. „Co z GS-ami?” zamieszczonym w numerze 36 „Głosu Wielkopolskiego” proszę o wydrukowanie poniższych uwag:

W prasie codziennej i periodycznej od dłuższego czasu toczy się dyskusja o temacie odnowy w spółdzielczości samopomocowej. Spory o temat ewentl. rozbicia wielobranżowej spółdzielni zaopatrzenia i zbytu na spółdzielnie wyspecjalizowane przycichły po ogłoszeniu w początkach stycznia br. „Wytycznych KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej”. Wytyczne wypowiadają się na rzecz gminnej spółdzielni, postulują jednak pełną jej samorządność i samodzielność w rozwijaniu handlu na wsi.

Zamykałby oczy na rzeczywistość ten, kto by chciał twierdzić, że gminnym spółdzielniom w dotychczasowej ich działalności nie można niczego zarzucić, że spełniały one dobrze wszystkie zadania w dziedzinie wymiany towarowej między miastem a wsią.

W okresie centralistycznego planowania dostaw masy towarowej na wieś, obwarowanego szczegółowymi instrukcjami, wskaźnikami i wieloma innymi krepującymi przepisami, a z drugiej strony nałożenie na spółdzielnie ogromnych zadań w zakresie odbioru piodów rolnych z do staw obowiązkowych i kon-

traktacji — spółdzielnie z natury rzeczy wypełniały również i to w poważnej mierze zadania „państwowe”. Czy można z tego powodu mieć do spółdzielni pretensje, że były w większym stopniu instytucjami państwowymi niż spółdzielczymi? Przecież jeszcze dotychczas największą trudność w ukształtowaniu nowego modelu naszej gospodarki stanowił zagadnienie pogodzenia centralnego planowania, nieodłącznego od gospodarki socjalistycznej z możliwie daleko idącym niekropowaniem samodzielności przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych.

Spotyka się również zarzuty na brak samorządności spółdzielni, twierdząc, że chłopcy — członkowie nie byli i nie są gospodarzami swoich spółdzielni, że „prawdziwie chłopiska spółdzielczość” nie istnieje, a samorząd spółdzielczy — to tylko fasada. I tu — jeśli chodzi o niedawną jeszcze przeszłość — nie można zarzutom takim odmówić słuszności. Faktem jest, że mnóstwo ogólnych zarządzeń oraz wydawanych na ich podstawie instrukcji, wytycznych itp. sprowadzało samorządność spółdzielni do fikcji, a polityka kadrowa, której przysłowiowym już wyrazem było przywożenie prezesów „w teczce” nie mogła znajdować uznania u chłopów, mimo iż starano się ich przekonywać, że są „gospodarzami swojej spółdzielni”.

Nie negując błędów, popełnionych w przeszłości, zresztą nie tylko na odcinku spółdzielczości wiejskiej — trudno nie dostrzec nieuprzedzonemu obserwatorowi, że lata ubiegłe przyniosły spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu duże osiągnięcia szczególnie natury organizacyjnej i gospodarczej. O zainteresowaniu gminnymi spółdzielniami niech świadczy fakt, że w ostatnich dwóch latach na członków GS przystąpiło 71 tys. chłopów w naszym województwie i obecnie stan członków dochodzi do 400 tys., co stanowi 30 proc. zaopatrzonej ludności, a w samorządzie pracuje prawie 18 tys. chłopów.

Nikt inny jak właśnie spółdzielczość w okresie powojennym podjęła się trudnej organizacji gorzelni, młynów, przetwórnictwa owoców, spółdzielczych ośrodków maszynowych i innych zakładów, przekazywanych systematycznie organizującym się pionom specjalistycznym. W dalszym ciągu systematycznie wzrósł placówek usługowych (obecnie na wsi w województwie poznańskim prowadzimy przeszło 4000 sklepów, 3500 różnego rodzaju punktów skupu oraz setki zakładów produkcyjnych) i obrotów daje gwarancję spełniania podstawowej roli jaką jest należyte zaopatrzenie wsi.

Coraz lepsza praca gminnych spółdzielni pozwala na wypracowanie nie wysokich nadwyżek (np. GS Buk — 3,5 mil. zł, GS Kostrzyn — 2 mil. zł), z których 87 proc. pozostaje do dyspozycji gminnej spółdzielni. Łącznie GS w woj. poznańskim wypracowały 140 milionów zł nadwyżki. Czy te osiągnięcia byliby możliwe przy puszczeniu na żywioł gospodarki spółdzielni — bez powiązania z planami gospodarczymi i bez pomocy finansowej państwa?

Nikt się oczywiście nie zgodzi z tym, jakoby ograniczenie wpływu chłopów — członków i wybranego przez nich samorządu na gospodarkę spółdzielni było stanem normalnym. Toteż już mniej więcej 2 lata temu rozpoczęła się szeroka dyskusja na zebraniach wiejskich i walnych zgromadzeniach przedstawicieli w sprawie konieczności rozszerzenia samorządności spółdzielni. Rezultaty tej dyskusji znalazły wyraz w uchwałach II kongresu spółdzielczości samopomocowej, odbytego wiosną 1956 roku. Od tego czasu proces pogłę-

bienia samorządności i samodzielności spółdzielni trwa bez przerwy nadal, wyrażając się m. in. w decentralizacji systemu zarządzania oraz w rozszerzaniu uprawnień i wpływu organów samorządu spółdzielczego na działalność spółdzielni.

Śmiem twierdzić, że demokratyzacja i decentralizacja w spółdzielczości wiejskiej postąpiła dalej aniżeli w innych pionach spółdzielczości u nas, jak i w szeregu krajów demokracji ludowej. Każdy uczestnik czy obserwator odbywających się obecnie na terenie całego województwa zebrań wiejskich i walnych zebrań przedstawicieli miałby wielką trudność w dostrzeżeniu choćby najmniejszego cienia jakichkolwiek ograniczeń w swobodzie obradowania i podejmowania uchwał przez zgromadzonych chłopów czy przedstawicieli.

W powyższych kilku uwagach trudno było oczywiście wyczerpać wszystkie zagadnienia nurtujące obecnie spółdzielczość na wsi, jak choćby tylko sprawę jej nadbudowy, wyeliminowanie ewentl. zbędnych ogniw itp. Oddanie łamów prasy dla możliwie szerokiej dyskusji o tych zagadnieniach, byle nie zniekształcającej faktów, mo że się tylko przysłużyć sprawie tworzenia prawdziwie chłopskiej spółdzielczości.

Leon JÓZEFOWIAK
Poznań



W Wytwórni Filmów Fabularnych we Wrocławiu realizuje się obecnie dwa filmy: „Zagubione uczucie” w reżyserii Zarzyckiego i „Spotkania” w reżyserii Lenartowicza. „Spotkania”, to film składający się z trzech nowel: „Zuchwała panienka” według Makuszyńskiego, „Stracona noc” według Iwaszkiewicza i „Lotnisko” według Dygata. Akcja „Lotniska” rozgrywa się na jednym z lotnisk RAF-u w Anglii podczas ubiegłej wojny. Zdjęcia do obu pierwszych nowel są już zakończone, obecnie realizatorzy pracują nad nowelą trzecią.

Z końcem marca ma być gotowa pierwsza kopia filmu. Na zdjęciu: Urszula Sauer i Władysław Baran grają w noweli „Lotnisko”.

Fot — CAF

Rubikon sforsowany, a teraz — dalej

Tak się ostatnio złożyło, że uwagę moją angażowały sprawy dziś aktualne i zarazem doniosłe, a obracające się wokół samorządu robotniczego. Przedsiębiorstwo państwowe — to podstawowa komórka naszego systemu gospodarczego. Działalność tych zasadniczych ogniw decyduje o całokształcie ekonomii państwa. Samorząd robotniczy jest i... działa. Otóż to czy rzeczywiście działa i czy istnieją formalne potencje jego rozwoju? W samej idei samorządu — tak. Tylko, że zewnętrzne, poza samorządowe formy prawne nie sprzyjają rozszerzaniu się samorządu.

Aspekt chronologiczny tego zagadnienia daje się zilustrować tak: najpierw zapanowała atmosfera entuzjazmu. Brawo — zdawało się rozlegać ze wszystkich zakątków geograficznych i społecznych kraju. Równolegle jednak do upływu tygodni i miesięcy notować można było stopniowe opadanie temperatury tego entuzjazmu. Na skali termometru odczytujemy stopniowe opadanie, umiarkowanie, niebezpieczeństwo (patrz — „Po prostu” nr 3/57). Zaczęły pojawiać się kwestie, wątpliwości i zastrzeżenia, często o znaczeniu kardynalnym. Dyktowały je to względy formalne, to znów społeczno-polityczne. Pomimo zapowiedzi ustawy o radach robotniczych zainteresowane ministerstwa zajęły pozycję wycofania nie spiesząc się z wydawaniem zarządzeń wykonawczych.

Radę robotniczą zaczęły tu i ówdzie sposobem spontanicznym działać. Prasa i czasopiśma fachowe natomiast snują na temat samorządu robotniczego różne refleksje, kończące się odmiennymi częstokroć konkluzjami. Jedni zdecydowanie stwierdzają — rady robotnicze organami rządzącymi w przedsiębiorstwach. Drudzy — opowiadając formułując opinie, że rada robotnicza wyczerpuje po-

jęcie organu doradczego dyrektora, który nadal jednoosobowo zarządza przedsiębiorstwem. Przepro wadzają też analogie do dawnych rad nadzorczych. Jeszcze inni podejmują trud wykonocypowania ja kiegos stanowiska kompromisowe go. Krystalizuje się powoli opinia, że samorząd robotniczy — to cały poważny problem gospodarczy. I nie tylko gospodarczy.

Można by było, parafrazując nieco jedną z zasad teorii prawa, po wiedzieć, że powstał tu swoisty zbieg przepisów prawnych. Bo — czy nie świadczy o tym fakt, że w zakresie jednego kompleksu zagadnień obowiązują m. in. dekret z 26. 10. 50 o przedsiębiorstwach państwowych, uchwała KC PZPR i Rady Ministrów z 9. 4. 56 o uprawnieniach dyrektorów państwowych przedsiębiorstw przemysłowych, uchwała nr. 704 Rady Ministrów w sprawie rozszerzenia uprawnień państwowych przedsiębiorstw przemysłowych i wreszcie ustawa z dnia 19. 11. 56 o radach robotniczych.

Trzeba uznać za sprawę pilną skomasywanie wielu przepisów tych aktów prawnych z uwzględnieniem założeń decentralizacji w zarządzaniu przedsiębiorstwami państwowymi.

Co bardziej pesymistycznie nastroszeni obywatele twierdzą, że pojawienie się ustawy o samorządzie robotniczym podyktowały przypuszczenia konsekwencje metody „Deus ex machina”, że jest ona dziełem atmosfery powstałej tuż po VIII Plenum, że została ona wydana w formie i okolicznościach trochę może złudnie przypominających niektóre akty ustawodawcze. Narzuca się więc wniosek, czy nie należałoby również ideę samorządu robotniczego poddać najpierw sprawdzialnej próbie „praktyki życiowej”? A dopiero w przypadku uzyskania efektów pozytywnych — przekształcić ją w zasadę powszechną naszej gospodarki.

*) I tak sprawa się przedstawia — przyp. red.

Wydaje się, że precyzyjniejszego opracowania przez przedstawicieli ekonomiki wymaga korelacja samorządu z zasadą rentowności, tym bardziej że przedmiotem własności przedsiębiorstwa jest państwo. Ta

Wróćmy jeszcze do samych rad robotniczych. Można bowiem mieć wątpliwości, czy zupełnie trafna jest sama ich nazwa. Może mniejszy wydźwięk polityczny, ale bardziej realny miałaby pierwotnie proponowana nazwa „rady ekonomiczne” albo trochę kompromisowa — „rady pracownicze”. Życie zdaje się za tym przemawiać. Robotnicy z reguły chętnie wysuwają do rad pracowników administracyjnych. Względ praktyczny również istnieje. Zarządzanie przedsiębiorstwem dużych rozmiarów, wymaga istotnie również teoretycznego przygotowania. Proces tworzenia rad przebiega nie bez przeszkód. Łatwo bowiem powołać radę robotniczą w jedno zakładowej fabryce. Gorzej natomiast jest, gdy pewne przedsiębiorstwo przemysłowe posiada swe zakłady produkcyjne w różnych częściach kraju — niekiedy bardzo odległych od siedziby dyrekcji przedsiębiorstwa. Powstaje kwestia stopniowania rad, co znów nie znajduje pokrycia w przepisach prawnych; posługiwac się trzeba reprezentantami, co znów zwręca uwagę na przepisy prawne; postanowienia się trzeba reprezentantami, co znów zwręca uwagę na przepisy prawne; postanowienia się trzeba reprezentantami, co znów zwręca uwagę na przepisy prawne. Prezydium rady, jako organ zarządzający się administracją bieżącą, wydaje się nieodzowne.

A sprawa odpowiedzialności? Czy nadal jednoosobowa — dyrektora przedsiębiorstwa? Stosunki pomiędzy dyrektorem a radą robotniczą i jej prezydium trzeba byłoby również dokładnie określić. Rozstrzygnięcie sporów mogących wynikać pomiędzy tymi organami wydaje się być problemem pierwszorzędnej wagi. Czy postanowienia statutowe wystarczą w tym względzie?

W przedsiębiorstwie istnieć będą trzy zasadnicze komórki organizacyjne, posiadające w swych rękach pewne imperium, a mianowicie: dyrektor, rada robotnicza i rada zakładowa. Taka konfiguracja organów wymaga szczegółowego zażreślenia kręgów kompetencji każdego z nich.

Dlatego moim zdaniem dalszy rozwój samorządu robotniczego zależeć będzie od solidnego praktycznego opracowania ram tej nowej instytucji oraz umiejętnej wprowadzenia jej w życie.

L. STECKI



WIOSNA W EUROPIE

Wczesna wiosna umożliwi wcześniejsze oddanie do użytku tamy na rzece Vir (Morawy)... Fot - CAF

PeKaO na cenzurowanym

Wiele gorzkich słów (często nieustusznych) padło ostatnio pod adresem Banku Polskiej Kasy Opieki SA. Na specjalnej konferencji prasowej — dyrektora banku udzieliła wyjaśnień, co do najczęściej spotykanych zarzutów.

Ceny — to niewątpliwie sprawa najbardziej komentowana, wywołująca najwięcej nieporozumień. Brak jest bowiem jakiegokolwiek równowagi cen krajowych z cenami zagranicznymi (jeśli taka istnieje, to zupełnie przypadkowo). Dlatego np. przy okazji zakupów różnych towarów, dolar kalkuluje się w złotychkach rozmaitości. Jak długo będzie tak fantastyczna niewspółmierność między tymi cenami, tak długo będą istniały tego rodzaju nonsensy.

Jednak zasada, obowiązująca w polityce cen PeKaO w tzw. eksporcie wewnętrznym, jest oparte się na cenach detalicznych, obowiązujących w kraju zielonoludawcy (czyli skąd towary pochodzą).

Zaopatrzenie rzemiosła w atrakcyjne surowce, półfabrykaty, narzędzia i maszyny — to stosunkowo „młode” i trudne zadanie Banku. Można powiedzieć, że — jeśli chodzi o rozeznanie potrzeb rzemiosła — Bank PeKaO wyszedł obroną ręką. Ciężkim orężem do zgryzienia jest natomiast czas trwania transakcji. Przy maszynach i urządzeniach jest to często kwestia kilku miesięcy.

O cenach mówiliśmy już wyżej, jednak tu sprawa komplikuje się

jeszcze bardziej. Rzemieślnicy, po wiedzmy wyraźnie — posiadacze kart rzemieślniczych, korzystają z pewnych ulg w nabywaniu surowców za dewizy. Mianowicie, kupują je po cenie importowej plus 30% marży PeKaO. Jest to taniej niż przy zakupie po cenach detalicznych, jakie placą posiadacze dewiz, ale nierzemieślnicy. Konsekwencją tego jest spekulacja nie tylko towarami, ale także i kartami rzemieślniczymi. Polega ona bądź na skupowaniu przez faktycznego rzemieślnika (tego z kartą) nadmiernej ilości surowców w celu ich spieniężenia, bądź na „po staraniu się” o fikcyjną kartę — przez ludzi, nie mających nic wspólnego z rzemiosłem. Oczywiście, nie jest to sytuacja zdrowa.

Poruszono jeszcze wiele innych spraw (jak np. spekulacja), wymagających szczegółowego, osobnego omówienia.

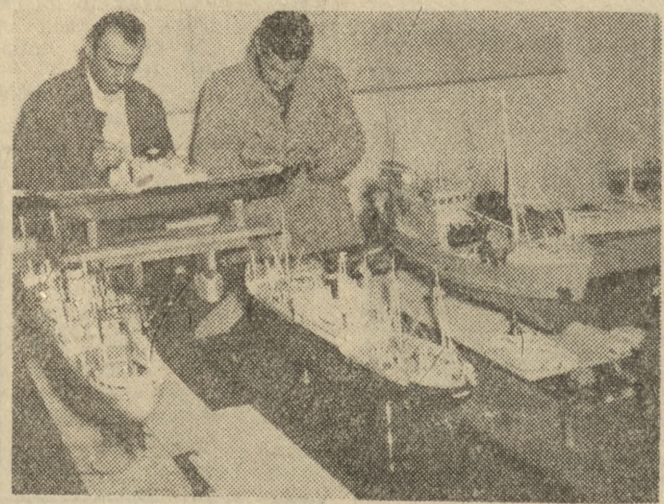
Na zakończenie: czy wiecie, że — w ciągu ostatnich trzech lat obroty PeKaO wzrosły pięciokrotnie, że dziennie załatwianych jest 100-200 zleceń (bez poczty). Ze Bank PeKaO posiada w USA, Anglii, Australii, Belgii i Kanadzie, w sumie w 12 krajach, swoje oddziały, które rozporządzają szeroką siecią agentów. Ze z bankiem konkurują w jak najbardziej pełnym tego słowa znaczeniu państwowe agencje amerykańskie i inne? Warto żeby o tym pamiętały wysokie czynniki, powołane do rozstrzygania spraw związanych z bankiem.

AGES

W dniach od 1 do 13 marca br. odbywa się w Gdańsku Międzynarodowa Konferencja Unifikacji Wypozyczenia Okrętowego. Uczestniczą w niej delegacje ZSRR, Bułgarii, Rumunii, Węgier, NRD i Czechosłowacji oraz obserwatorzy z Chin.

W związku z konferencją pracownicy Centralnego Biura Konstrukcji Okrętów wykonują modele polskich statków.

Na zdjęciu: Kierownik pracowni modelarskiej Henryk Habił i modelarz Wincenty Szoniński przy modelach statków. Fot. CAF



Pracownicy poszukiwani

Slusarz narzedziowiec i strazak p.-poz. potrzebn
ni zaraz. WZBW Zarząd Sprzętu i Transportu
Poznań, Bałtycka 10. K1013

Gl. księgowego o wysokich kwalifikacjach za
wodowych zatrudni z dniem 1 kwietnia br. pań
stwowe przedsiębiorstwo handlowe w Pozna
niu. Oferty wraz z życiorysem należy złożyć w
Biurze Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K1016.

Pracownika na stanowisko kierownika zatrud
nienia, organizacji i plac zaangażujemy natych
miast. Reflektujemy wyłącznie na silę wysoko
kwalifikowaną. Zgłoszenia osobiste w Dyrekcji
„Foto - Optyka” Poznań, ul. Czerwonej Armii
81, III piętro. K1017

Zegarmistrza do pracy w Gostyniu przyjmie
natychmiast RSP Zegarmistrzowsko - Złotni
czo - Optyczna w Poznaniu, pl. Wolności 5.
Zgłoszenia osobiste lub pisemnie przyjmuje
się w godzinach od 7.15 pod w. w. adresem.

Introligatora (może być przyuczony) zatrudni
zaraz Biuro Zbytu Sprzętu Pomiarowo-Kon
trolnego w Poznaniu. Oferty należy złożyć w
Dziale Finans.-Księgowym Poznań, St. Rynek
61, wejście z ulicy Wrocławskiej. K1097

Głównego księgowego o wysokich kwalifika
cjach zawodowych zatrudni zaraz Usługowa
Spółdzielnia Pracy w Poznaniu. Oferty z życio
rysem oraz szczegółowym przebiegiem pracy
należy składać w Biurze Ogłoszeń, Świerczew
skiego 3 dla K1098.

Technika wzgl. majstra z wieloletnią praktyką
pracy budowie mostów zatrudni w Kaliszu
Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w
Poznaniu, ul. Ratajczaka nr 26. Zgłoszenia w
dziale zatrudnienia. K1099

Praca

Szwajcar potrzebny za
raz. Kosztowski, Janusze
wice, p-ta Granowa, pow.
Nowy Tomysl. 50023

Potrzebna gospodyni do 1
osoby na probostwo, bli
sko Poznań. Oferty Biu
ro Ogłoszeń, Świerczew
skiego 3 dla 5172g.

Pomoc - gosposie, star
szą do czterech osób przy
ję. Pensja 450-600 zł. Łu
kaszek, Warszawa, Mar
szakowska 17 m. 10. K1027

Bielżniarki specjalistki na
koszule męskie oraz pra
sowaczka potrzebne. Of
erty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
5299g.

Pomoc domowa z samo
dzielni gotowaniem do
trzech osób pracujących
potrzebna zaraz. Poznań,
Czerwonej Armii 26 m. 4.
Osobiste zgłoszenia od
godz. 8-16. 5417g

Młynarz potrzebny za
raz. Młyn n. Wartą. Ed
mund Schwark, Oborniki
Wlkp. 5429g

Ucznia przyjmę. Warsztat
kowsko-slusarski. Poz
nań, Rataje 5. 5429g

Pomocnik szewski dobra
sila na stale potrzebny.
Poznań, Dzierżyńskiego 31.
5442g

Gospoście starszą na wieś
z samodzielnym prowa
dzeniem domu przyjmę.
Adres wskaze Biuro Oglo
szeń, Świerczewskiego 3
nr 5443g.

Gospośnia czysta, uczelwa
z referencjami, może być
dochodząca, potrzebna.
Poznań, Czerwonej Armii
45 m. 5. 5444g

Uczni w zawodzie malar
skim przyjmę. Różniński-
Sobkowiak, Poznań, Ko
ściuski 70, od godz. 7-8.
5478g

Pracownik trykotarski z
jednoroczną praktyką po
szukuje pracy w Pozna
niu. Oferty Biuro Oglo
szeń, Świerczewskiego 3
dla 5480g.

Zatrudnię przy wyrobie
swetrowd na maszynie try
kotarskiej. Chelmońskie
go 9 m. 5, tel. 638-55. Ki
słowska. 5491g

Zarząd Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Zegarmistrzowsko - Złotniczo - Optycznej w Poznaniu

wzywa PT. Klientów do odebrania
w terminie do dnia 31 marca br.
WSZYSTKICH NAPRAW
zegarmistrzowskich, złotniczych i optycz
nych, zleconych do wykonania w naszych
punktach usługowych w Poznaniu, Smiglu,
Rawiczu, Lesznie, Wrześni, Sremie i Ostro
wie Wlkp. w latach 1950-1955.
Naprawy nie odebrane w w. w. terminie
zostaną sprzedane w drodze licytacji.
K1025 Zarząd Spółdzielni

ZAKUPIMY NATYCHMIAST MASZYN DO PISANIA

z długim i krótkim wałkiem
oraz ARYTMOMETR.
Oferty z podaniem opisu i ceny kiero
wać pod adresem: Spółdzielnia Pracy Le
karsko - Specjalistyczna w Poznaniu, ul.
Wrocławska 6, tel. 49-08. K1018

FILTER

Berkefelda,
CHŁODNIE
przenośna
z aparaturą kompletną
kupimy.
Oferty: Gm. Spółdz.
Oborniki Wlkp. K1044

Pompe do gnojówki, na
prąd kupię. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie
go 3 dla 5453g.

Igelitowe odpady kupuje
stałe Vinyon. Warszawa-
Opacz (EKD), Wiśniowa 1.
K1028

Sprzedaż

Wózki dziecięce, autka
drewniane, koszykowe,
spacerowe, czeskie, na lo
żyskach kulkowych, nowe
czesne drewniane, giete,
dla bliźniąt oraz lalek po
leca: H. Swietlik, Poznań,
Wrocławska 13. 4233g

Kucharki przenośne z ka
fil sprzedam. Poznań,
Roosevelta 12. 5183g

Szparagły „Mary Washing
ton”, „Śnieżna główka”,
roczne i dwuletnie, mor
we dwuletnie, karpie ra
barbaru „Malinowy wila
nowski”, porzeczki czar
ną sprzedam każdą ilość.
E. Janowicz, Poznań, 27
Grudnia 14. 5216g

Sprzedam samochód
„Ford” w bardzo dobrym
stanie. Zgłoszenia: O
strów Wlkp., Droga Rasz
kowska 13. 17057p

Sprzedam ca 1500 szt. a
sparagusu 1 rocznego o
raz 2000 szt. sadzonek po
midorów (orazeryjny).
Lubon 3, Armii Czerw
nej 92, tel. 22. 5322g

Fotel - amerykanka, dwu
osobowy, w dobrym sta
nie sprzedam. Poznań,
Szamarzewskiego 11 m. 2.
5289g

Wózek głęboki, ceratowy
sprzedam. Poznań, Inży
nierska 1 m. 8. 5434g

Tanio sprzedam motocykl
„DKW” 350 cm po re
moncie. Oferty Biuro O
głoszeń, Świerczewskie
go 3 dla 5437g.

Rowerowe łańcuchy 5/8, 1/2
cala oraz inne części wy
mienne polecam. Wysy
lam też za załączeniem.
Dla warsztatowców udzie
lam rabatu. Kucharski,
Poznań, Dzierżyńskiego
268, sklep. 5445g

Wózek koszykowy sprze
dam. Poznań, Prądyń
skiego 55 m. 11. 5432g

Sprzedam młynek młot
kowy, dużej wydajności,
do przemiału mineralów,
produktów roślinnych,
trocin, sztucznych two
rzyw. Oferty Biuro Oglo
szeń, Świerczewskiego 3
dla 5435g.

Sprzedam lampę do sy
pialni, wyżymaczkę, ko
ciół blaszany duży. Poz
nań, Różana 23 m. 4/ 5448g

Dnia 1 marca 1957 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długiej i ciężkiej choro bie, nasza najdroższa matka, tesciowa babcia i prababcia, przeżywszy lat 75, śp.

z d. Greg
Ewa Dorna
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 4 bm. o
godz. 16 z kaplicy cmentarza regionalnego na
Główniej.
W ciężkim smutku pogrążona
córka z rodziną 5800g

Dnia 28 lutego 1957 r. zasnęła w Bogu po dlu głej chorobie, namaszczonej Olejami św., nasz najdroższy ojciec i dziadek, przeżywszy lat 82, śp.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 4 marca
br. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Górczy
nie.
W nieutulonym smutku pogrążone
córki i wnuki 5988g

Dnia 28 lutego 1957 r. zasnęła w Bogu po dlu głej chorobie, namaszczonej Olejami św., nasz najdroższy ojciec i dziadek, przeżywszy lat 82, śp.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 4 marca
br. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Górczy
nie.
W nieutulonym smutku pogrążone
córki i wnuki 5988g

Władysław Dalkowski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 4 marca
br. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Górczy
nie.
W nieutulonym smutku pogrążone
córki i wnuki 5988g

Obcinarke, sferomierz

oraz inne narzędzia optyczne i złotnicze
PILNIE ZAKUPIMY.

Oferty składać do Zarządu RSP Zegar
mistrzowsko - Złotniczo - Optycznej w Po
znaniu, pl. Wolności 5, w godz. od 7.15 do
15.15. K1026

ZAKUPIMY

BETONIARKE o pojemności 250-350 l.
Zgłoszenia prosimy kierować: Dział Inwestycji
POZNANSKIEJ FABRYKI MASZYN ZIARNYCH
Poznań - Starołęka, ul. Pstrowskiego 1,
tel. 41-35, wewn. 242. K952

Wrzeczono szybkobieżne

do szlifierki na otwory typu „Fortuna”
kupi natychmiast
ZAKŁAD DOSKONAŁENIA RZEMIOSŁA
Warsztat Szkoleniowo - Produkcyjny nr 1
w Poznaniu, ul. Czerw. Armii 45.
K1095

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam małą tokarnię,
aparat do spawania (auto
gen) marki „Perko”, ko
wadło 100 kg. Mosina, Tył
na 2, informacje: Budzyń
ska, 9 - warsztat. 5791g

Pianino markowe sprze
dam. Poznań, Ratajczaka
26 m. 86. 4807g

Gabinet męski, orzech
kaukaski (bez stołu i krze
seł), pierwszorzędny,
względnie kompletny - ga
binet męski (palisander)
korzystnie sprzedam. Po
znań, Cicha 4 m. 4, tel.
507-55. 5430g

Radio „Philips”, 5-lam
powe sprzedam. Poznań,
Kochanowskiego 1 m. 12.
od godz. 16. 5503g

Maszynę do wyrobu swet
rowd marki „Tempo”
sprzedam. Poznań, Pade
reńskiego 1 m. 4. 5365g

Jadalnię kompletną ciem
ny dąb, łożko żelazne z
materacami korzystnie
sprzedam. Poznań, Chu
doby 22 m. 4. 5369g

Piec przenośny kafłowy
pokojuowy sprzedam. Poz
nań, Jerzego 16 m. 3. 5371g

Pióra resorowe sprzedam.
Poznań, tel. 654-02. 5381g

Komplet klubowy, kryty
skóra, w dobrym stanie
sprzedam. Poznań, Skła
dowa 12 m. 9, od godz.
17-19. 5390g

Przycepkę motocyklową
sprzedam. Leszno, Lesz
czyńska 48 m. 1. 5393g

Rower damski sprzedam.
Poznań-Wilda, Prądyń
skiego 13 m. 8. 5411g

Dwa kompletne koła
400X15, do samochodu
sprzedam. Poznań, Wy
spiańskiego 12 m. 5. 5413g

Sprzedam motocykl „Ar
die” 500 cm górnosawo
rowy, przycepką bez
podwozia oraz „Sachs” 100
cm, kościół miedziany 200
ltr. Poznań, Pamiłkowa
25 m. 3. 5420g

Sprzedam nutrie hodow
lane pokryte. Poznań,
Grunwaldzka 232, od godz.
16.30. 5422g

Komplet osi sprzedam.
Poznań, Rataje 5. 5427g

Samochód „Flat” 1100
sprzedam. Poznań, Kazi
mierza Wielkiego 1, od
godz. 16. 5449g

Lokale

Zamienie słoneczne 2 poko
je i kuchnię w Gnieźnie
na pokój i kuchnię w Po
znaniu. Oferty Biuro O
głoszeń, Świerczewskiego
3 dla 4645g.

Mieszkanie do remontu
względnie wyremontowa
ne spiesznie poszukuję.
Warunki do omówienia.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
4884g.

Zamienie pokoju pustego
z używalnością łazienki,
najchętniej w śródmie
ściu. Oferty Biuro Oglo
szeń, Świerczewskiego 3
dla 5325g.

3 1/2 pokoju z kuchnią sło
neczne samodzielne (Wi
nogrady) zamienie na 2
pokoje z kuchnią samo
dzielne oraz pokój z kuch
nią. Oferty Biuro Oglo
szeń, Świerczewskiego 3
dla 5328g.

Zamienie trzy pokoje z
kuchnią, ogrodem w Be
rutowie k. Wrocławia, na
mieszkanie w Poznaniu.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
5326g.

Za złożone wyrazy współczucia, wieniec, kwia
ty, modlitwy i msze św. oraz za liczy udział w
pogrzebie naszego najdroższego, najukochańsze
go i nigdy niezapomnianego syna, tatulka i
brata, śp.

Jerzego Lijewskiego

składamy wielebnyemu księgom Pawłowskiemu,
Belerowi oraz wszystkim Krywym i Znajomym
najserdeczniejsze

„BOG ZAŁEĆ”.
Rodzice i rodzeństwo
Poznań, Walki Młodych 19a. 5356g

UBRANKA

do I-szej Komunii św.



w wielkim wyborze
oraz PROCHOWCE
i WIATROWKI
poleca firma
Edward Michaelis
Poznań, ul. Szkolna 19
5327g

Zamienie mieszkanie 2-
pokojowe, komfortowe,
słoneczne, z dużym taras
em, wspólną kuchnią i
przynależnościami, w wil
li na parterze, na 3 lub
2 1/2 pokojowe. Oferty Biu
ro Ogłoszeń, Świerczew
skiego 3 dla 5333g.

Zamienie 2 pokoje z kuch
nią, łazienką samodziel
ne, w blokach na Wildzie,
na podobne w śródmie
ściu. Oferty Biuro Oglo
szeń, Świerczewskiego 3
dla 5339g.

Poszukuję lokalu przemy
słowego, względnie uczel
owego współnika z loka
lem, lub z gotówką 40.000
zł. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
5341g.

Zamienie pokój w śródm
ieściu, na podobny (Je
zyce, Łazarz). Oferty Biu
ro Ogłoszeń, Świerczew
skiego 3 dla 5350g.

Przyjmę na wspólny pok
ój jedną lub dwie ucze
nice. Oferty Biuro Oglo
szeń, Świerczewskiego 3
dla 5359g.

Kamienice, wille, parcele,
domki w różnych dziel
nicach polecam - poszu
kuję. Nowak, Poznań,
Czerwonej Armii 26, tel.
87-95. 4615g

Domek jednorodzinny ku
pię. Posiadam mieszkanie
do zamiany. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie
go 3 dla 4664g.

Parcele 5500 m² wzdględ
nie w Lesznie sprzeda
wasciel. Smigiel, Kiliń
skiego 15. 17311p

W Zakopanem wille z mor
gowym ogrodem, wolny
mieszkaniami sprzed
am całość lub połowę,
ewentualnie zamienie na
nieruchomość w Pozna
niu. Krzesiński, Poznań,
Świerczewskiego 1. 5137g

Sprzedam dom (były ho
tel) w Rynku, Środa
Wlkp. - sala tańcowa i
dwa lokale po otrzymaniu
koncesji wolne. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Katow
ice, Mickiewicza 9 pod
„Hotel”. K1092

Parcele 2200 m² opłotowa
na oddam w dzierżawę,
blisko mostu Marchew
skiego nadająca się na
produkcję prefabrykatów
budowlanych lub innych.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
5324g.

Zamienie aparatu do wy
świetlania filmów 16 mm
(„Movector Iso” 16) na
pianino z ewentualną do
płatą. Woltkowiak, Po
znań, Park Kasprzaka,
Wyższa Szkoła Wychowa
nia Fizycznego. 3344g

Obuwie na kauczuku, mi
krogumie, buty gumowe,
opony, detki naprawia
„Wigum”. Poznań, Strze
lecka 21, tel. 96-40. 4582g

Ogrodnik, doświadczony
pomocnik, przeprowadza fa
chowę ciecie drzew, wino
rośli, projektuje, zakłada
estetyczne ogrody. Po
znań, tel. 14-32. 5089g

Zamienie aparatu do wy
świetlania filmów 16 mm
(„Movector Iso” 16) na
pianino z ewentualną do
płatą. Woltkowiak, Po
znań, Park Kasprzaka,
Wyższa Szkoła Wychowa
nia Fizycznego. 3344g

Obuwie na kauczuku, mi
krogumie, buty gumowe,
opony, detki naprawia
„Wigum”. Poznań, Strze
lecka 21, tel. 96-40. 4582g

Ogrodnik, doświadczony
pomocnik, przeprowadza fa
chowę ciecie drzew, wino
rośli, projektuje, zakłada
estetyczne ogrody. Po
znań, tel. 14-32. 5089g

Zamienie aparatu do wy
świetlania filmów 16 mm
(„Movector Iso” 16) na
pianino z ewentualną do
płatą. Woltkowiak, Po
znań, Park Kasprzaka,
Wyższa Szkoła Wychowa
nia Fizycznego. 3344g

Obuwie na kauczuku, mi
krogumie, buty gumowe,
opony, detki naprawia
„Wigum”. Poznań, Strze
lecka 21, tel. 96-40. 4582g

Ogrodnik, doświadczony
pomocnik, przeprowadza fa
chowę ciecie drzew, wino
rośli, projektuje, zakłada
estetyczne ogrody. Po
znań, tel. 14-32. 5089g

Zamienie aparatu do wy
świetlania filmów 16 mm
(„Movector Iso” 16) na
pianino z ewentualną do
płatą. Woltkowiak, Po
znań, Park Kasprzaka,
Wyższa Szkoła Wychowa
nia Fizycznego. 3344g

Obuwie na kauczuku, mi
krogumie, buty gumowe,
opony, detki naprawia
„Wigum”. Poznań, Strze
lecka 21, tel. 96-40. 4582g

Ogrodnik, doświadczony
pomocnik, przeprowadza fa
chowę ciecie drzew, wino
rośli, projektuje, zakłada
estetyczne ogrody. Po
znań, tel. 14-32. 5089g

Wieczne pióra
Ołówki automatyczne
Automatyczne pióra kulkowe

produkcji f-my
GARANT - WERK
ERICH MUCKE

Leipzig C 1, Goldschmidtstr. 28
Niemiecka Republika Demokratyczna

K688

Uwaga, Czytelnicy!

Zgodnie z nowym cennikiem obowiązującym
od 11 stycznia 1957 r. prenumerata miesięczna
za „Głos Wielkopolski” wynosi 12,50.

Prenumerata miesięczna, również kwartalna,
półroczna i roczna bez ograniczeń według ży
wienia Czytelnika przyjmują wszystkie urzędy
pocztowe i listowne, a na terenie m. Poznań
— Urząd Pocztowy nr 2, 4, 5, 10, 11, 13, 14, 15, 17,
18, 19, 20, 21, 23, 24, 25, 27, 29, 31, 33, 34, 35 i 36.

W razie jakichkolwiek nieporozumień i prze
sądów prosimy zawiadamiać redakcję.

Kto odstąpi udział w spół
dzielni budującej domki
jednorodzinne na Pogod
nie. Oferty Biuro Oglo
szeń, Świerczewskiego 3
dla 5366g.

Parcele kupię, najchętn
iej na Winogradach. Of
erty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
5367g.

Kupię 2 morgi ziemi w
wiosce przy stacji kolej
owej. Z. Andrzejak, Poz
nań, Wawrzyniaka 21a.
5336g

Donoszę, że wytwarzam
pastę perłową (Pearl Pa
ste, Perlensenz) i sprze
dam ją bez żadnych ogra
niczeń 4-5 razy taniej od
przeciętnej ceny rynko
wej. „Concha”, Poznań,
Krzyżowa 15. 5234g

Matrymonialne

Kawaler fotograf lat 30,
zapozna mł. panienkę,
najchętniej ze wsi, do lat
22. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
17304p.

Przystojna panna lat 30,
wykształcona, na posa
dzie, posiadająca kamie
nicę wartości 300 000 zł, po
zna nauczycielką lub inży
nierą (rozwiedzieli wyku
luczeni). Oferty Biuro Oglo
szeń, Świerczewskiego 3
dla 17302p.

Subtelny pana z wyś
szym wykształceniem, na
poważnym stanowisku,
pozna panna lat 29 o tych
samyh zaletach. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer
czewskiego 3 dla 5143g.

Panna subtelna, krawco
wa, posiadająca własne
mieszkanie, pozna sympat
ycznego kawalera po
czterdziestce, rozwiedze
ni wykluczeni. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer
czewskiego 3 dla 5174g.

Panna posiadająca gospo
darstwo blisko Poznania,
pozna kawalera w wieku
35-45 lat w celu matry
monialnym. Oferty Biuro
Ogłoszeń Świerczewskie
go 3 dla 5184g.

Samotna lat 36, material
nie niezależna, pragnie
zapoznać pana, najchę
tniej kolejarza, możliwie
posiadającego mieszka
nie. Oferty Biuro Oglo
szeń, Świerczewskiego 3
dla 5195g.

Pan lat 58, z wykształc
eniem uniwersyteckim, po
zna panią z wyższym wy
kształceniem do lat 40. O
ferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
5198g.

Panna przystojna, sports
menka, lat 19, nawłazę ko
respondencję ze sportow
cem do lat 30. Oferty Biu
ro Ogłoszeń, Świerczew
skiego 3 dla 5204g.

Kawaler lat 31, wys. 1,64
z wyższym wykształce
ni



Rano — zima, a w południe — zupełnie wiosennie. PIHM zapowiada, że mrozów już nie będzie, gdyż wyjął skandynawsko-syberyjski, który nam groził, został zachwiany. Ale PIHM nie zawsze można wierzyć.

Na rynkach naszych miast coraz więcej galarek z baziami — zapowiedzią wiosny. Baziami cieszą się dzieci, bazie stroją nasze mieszkania. W ogóle marzec zapowiedział się baziami.

Fot.: Kazimierz Przychodźki

Żle z odstawą żywca w powiecie wągrowieckim

Niedobrze przedstawia się realizacja planu odstaw żywca w powiecie wągrowieckim. W styczniu został on zrealizowany tylko w 91 proc., chociaż obejmował o 40 ton mniej niż w tym samym miesiącu roku ubiegłego. Są jeszcze gromady takie, jak Potrzebowo, które plan swój wykonało w 20,4 proc. W gromadzie Prusze 12 rolników w ogóle nie przystąpiło do odstaw zaplanowanych w terminie wybranych przez siebie. W tej chwili 185 rolników ma zaległości styczniowe, a 257 — zaległości zeszłoroczne. Z tego powodu miasta borykają się z trudnościami w zaopatrzeniu.

Lutowy plan odstaw również jest zagrożony. Jego realizacja na 20 lutego wyno-

Gdy WKPG zmienia trzykrotnie wykonawcę

Idący ul. Powstańców Wielkopolskich w Rawiczu do posesji nr 1 z daleka już widzi dymiące kominy nad fabrycznymi halami. Czerwona tablica wyjaśnia przebieg, że mieści się tutaj Rawicki Zakład Mechaniczny i Odlewnia Żeliwa. Na podwórzu widać robotników, rozgrzewających do czerwoności żelazne szlabki, słysząc dźwięk kowalskich młotów.

Rawicki Zakład Mechaniczny i Odlewnia Żeliwa w Rawiczu — jako jedyny zakład w Polsce — produkuje armaturę dla urządzeń gazowni. Poza tym wyrabia się tutaj różne części dla przemysłu cukrowniczego, fermentacyjnego — siodłowniczego, rolnictwa, ceglarni i budownictwa. Wydać się więc, że tego rodzaju obiekt przemysłowy (jedyne w Polsce) otoczony być powinien specjalnymi względami. Tymczasem sytuacja jest wręcz odwrotna.

Apel muzeum kaliskiego

Muzeum Ziemi Kaliskiej w Kaliszu apeluje do społeczeństwa kaliskiego o dostarczenie tajnych gazetek, drukowanych podczas okupacji w Kaliszu.

Podziemne organizacje: Armia Ludowa, Bataliony Chłopskie i Armia Krajowa w Kaliszu wydawały swe skromne gazetki. Może ktoś zachował pojedyncze egzemplarze. Prosimy je przekazać do Muzeum Ziemi Kaliskiej przy ul. Kościuszki 12. (t)

Zakład Rawicki, przejęty w 1953 r. przez Min. Hutnictwa — Centralny Zarząd Gazownictwa, postanowiono rozbudować. Projekt planu 5-letniego przewidywał budowę odlewni, hali obrabiarek, stacji sprężarek i hydroforni, magazynów, szeregu obiektów pomocniczych i bloków mieszkalnych oraz przeprowadzenie modernizacji urządzeń. Do chwili obecnej wybudowano odlewnię i stację transformatorową, w toku jest budowa kotłowni i zbrojenie terenu. Na tym sprawa utknęła.

Początkowym generalnym wykonawcą było Wojewódzkie Zjednoczenie Budownictwa Wiejskiego, które realizowało prace do końca czerwca ub. roku. Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego w Poznaniu — bez zgody inwestora — zwolniła Zjednoczenie z tej funkcji i mianowała wykonawcą Poznańskie Zjednoczenie Budownictwa Drobnego w Poznaniu. Chcąc nie chcąc, pod naciskiem PKPG, Zjednoczenie przyjęło zlecenie i dopiero w sierpniu ub. roku rozpoczęło kontynuować prace. Wobec takiego stanu plan rzeczowy i finansowy inwestycji nie został wykonany. Na tym jednak nie koniec. W styczniu br. WKPG znalazło znowu nowego wykonawcę — Poznańskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane, które postawiło warunek: przyjmie zlecenie, o ile zakład rawicki pokryje koszt 300 tys. złotych na przygotowanie „zaplecza na warunkach specjalnych” i zagwarantuje wykonawstwo prac w 1958 r. na kwotę najmniej 5 mil. złotych.

Zakład nie mógł zgodzić się na takie warunki z dwóch przyczyn: musiałby po raz trzeci płacić, i to słono, za przygotowanie zaplecza, po drugie — otrzymał już z Centralnego Zarządu odmowę na budowę w planie 5-letnim hali obrabiarek i bloków mieszkalnych. Wobec takiego postawienia sprawy zakład nie ma generalnego wykonawcy nawet na rok bieżący.

Rozbudowa zakładu rawickiego przyniosłaby poważne korzyści krajowi, nie mówiąc już o samym uprzemysłowieniu Rawicza. W trakcie jest opracowanie produkcji kilku nowych części aparatury, m. i. reduktora gazu, które dotychczas sprowadzano z zagranicy kosztem cennych dewiz. Poza tym zaopatrywałby on w armaturę chłodniczą wszystkie elektrownie w Polsce. Ilość pracowników zakładu wzrosłaby po ukończeniu rozbudowy o 100 proc., co również nie jest bez znaczenia dla sprawy likwidowania bezrobocia. Niestety, wszystkie te plany przekreślone zostały w Centralnym Zarządzie, jedynym pociągającym ołówka oraz niezrozumiałymi trzykrotnymi zmianami wykonawcy przez WKPG. W rezultacie prace zostały prawie zupełnie wstrzymane, nieliczna tylko część pracowników znalazła miejsce do pracy w nowej odlewni, inni pracują w fatalnych warunkach, sprzecznych z elementarnymi przepisami BHP i przeciwpożarowymi.

Jubileusz w Pniewach

W niedzielę obchodzi 65-lecie działalności Koła Śpiewacze w Pniewach. Uroczystości przewidują występ Koła w kościele farnym oraz akademie w sali „Zaczisze” o godz. 10.30. Z okazji jubileuszu do Pniew zjadą się przedstawiciele świata muzycznego i władz kulturalnych z Poznania i Warszawy. (tr)

Wieści z Krotoszyna

W Krotoszynie powołano w styczniu br. Powiatowy Społeczny Komitet Pomocy Repatriantom. Zebrał on już ponad 33.000 zł. Podkreślić należy ofiarną młodzież szkolną, szczególnie młodzież Koła Szkolnego w Koźminie, która złożyła ponad 300 zł. Komitet Blokowy nr 3 w Krotoszynie ofiarował 3.000 zł.

Komitet Odbudowy Warszawy w powiecie krotoszyńskim w ubiegłym roku zebrał 333.517 zł.

Najlepsze wyniki w zbiorach osiągnęły Miejskie Komitety: w Krotoszynie, Koźminie i Zdunach. Z gromad wyróżnić należy takie jak Bułajów i Gorzupię.

23 lutego br. Krotoszyń uroczystie obchodził 11 rocznicę powstania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Od społeczeństwa 46 Ormowców otrzymało nagrody (rower, teki, portfele i o-dzież), Komenda Powiatowa MO nagrodziła 9 członków ORMO, 25 ormowców otrzymało pochwały.

Zaopatrzenie w opał ludności Krotoszyna pozostawia dużo do życzenia i tylko dzięki tegorocznej łagodnej zimie ludność nie odczuła tego zbyt boleśnie.

Niezrozumiałe jest, czemu ludność płaci naprzód za węgiel i czeka na dostawę nie-ras kilka miesięcy? (fk)

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m

12.10 — dla wsi; 12.20 — na swojską nutę; 13 — utwory fortepianowe; 13.20 — magazyn muzyczny; 14 — szkolna; 14.20 — koncert orkiestry mandolinistów; 15.10 — gitara i saksofon; 16 — z życia Związku Radzieckiego; 16.30 — muzyka taneczna; 17.05 — słuchowisko pt. „Lo la i admirałowie szwambascy”; 17.35 — piosenki i tańce ludowe; 17.55 — Wolna Trybuna Literacka; 18.10 — koncert zyczeń; 19.05 — listy z teatru; 20.30 — słuchowisko pt. „Małżeństwo w Paryżu”; 21.30 — wieczór rozrywkowo-taneczny; 23.10 — koncert solistów.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19 i 21.

Czy wiecie, że w Ostrowie...

... jest wykopanych 1.267 studni. Niestety, jednak pracownicy Stacji Sanitarnej — Epidemiologicznej nie we wszystkich studniach zbadali przydatność wody.

... zamierza się w nie wykorzystać nam dotychczas zloku Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego uruchomić klinię dziecięcą.

... że nie ma tu lekarza-specjalisty chorób dziecięcych. A może by Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Ostrowie odstąpiły dla lekarza-pediatry mieszkanie w jednym ze swych bloków?

... pijaństwo w ogóle nie zmalało. Wprawdzie ilość sklepów specjalnych z wódką została zmniejszona do czterech, za to wódkę sprzedaje się... w sklepach ze słodyczami.

HISTORYJKI

USPRAWNIENIA Uspółdzielczeni fryzjerzy w powiecie rawickim z początku ry, to wóz bez kół i mieli mało roboty z biurokracją papierkową. Klient otrzymał pokwitowanie o rozmiarze 5 cm na 2 cm, siedział z nim do kasy i płacił.

A JEDNAK Jakieś biurokracie z Poznania nie podobało się to i wpadł na pomysł, aby fryzjer operował blokiem o rozmiarze 15 cm na 9,5 cm, i żeby trzykrotnie wypisywał wszelkie formalności dla każdego klienta.

WANDALE? Miłośnicy krajobrazu w powiecie ostrowskim zaczęli ostatnio oburzać się na wycięcie pięknych kasztanów i lip, które oceniały drogę z Raszkiwo do Pogrzebowa. Dziś, po tych wspaniałych drzewach, została pustka. Nie zasadzono nowych drzewek. Słowo — droga „ogolona na glacie”.

— Jak tak można? — pytają się ostrowianie...

Detektywi — amatorzy wysłędzili sprawcę tej drewnianej zbrodni. Okazał się nim — Rejon Dróg Publicznych w Ostrowszowie. (H)

Dziwne, prawda? (kdw)

Jak upowszechniamy kulturę fizyczną

Największe zainteresowanie na krajowej naradzie aktyw sportowego wywołał referat prof. Humena, który stwierdził, że błędy spowodowane niedocenianiem wychowania fizycznego i sportu nie pozostały bez wpływu na stan zdrowia i sprawność fizyczną młodzieży i dorosłych. Wyniki przeprowadzonych badań nad 4277 uczniami szkół zawodowych, w wieku od lat 13—17 są świadectwem katastrofalnego stanu zdrowotnego tej młodzieży. I tak np. wśród badanych 57 proc. ma odchylone do przodu karki a 69 proc. odstające łopatki.

Za główne błędy, które zaciążyły na wych. fizycznym w szkolnictwie referent uważa:

1. niewystarczające środki w. f. w szkolnictwie;
2. nadmierne podporządkowanie w. f. w szkolnictwie planowaniu i sprawozdawczości, co spowodowało ogromne przerosty biurokratyczne;
3. przegięcia w kierunku tzw. „usportowienia szkoły”, co stało się przyczyną daleko idących wypaczeń.

Zgromadzeni uznali, że ilość godzin w szkołach przeznaczona na w. f. jest niedostateczna (1 godz. tygodniowo).

Dla pełnego zobrazowania stanu w. f. w szkolnictwie prof. Humen podał następujące dane: ogółem na 25487 szkół posiadamy 3143 boiska, czyli jedno boisko na 8 szkół. 21843 szkoły nie posiadają sal gimnastycznych. Ponad 2 miliony młodzieży jest ich pozbawione.

W wyniku obrad postanowiono m. in. zobowiązać państwowe władze sportowe do opracowania w ciągu trzech miesięcy i przedłożenia prezesowi Rady Ministrów oraz Sejmowi Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej projektów ustaw, które zapewnią środki oraz warunki do realizacji upowszechniania kultury fizycznej i sportu. Zobowiązano również władze kultury fizycznej do zorganizowania w GKKE w okresie do I. IV. br. jednostki organizacyjnej (w ramach posiadanych etatów), która zajmie się spr-

Imprezy w Lesznie

Dziś, w sobotę i jutro w niedzielę odbędzie się w Lesznie kilka ciekawych imprez sportowych.

Dziś w sobotę 2 hm. o godz. 18 w sali Kolarza przy ul. Waryńskiego dojdzie do pojedynku o mistrzostwo III ligi koszykówki między miejscową Polonią a Legią — Poznań.

Leszczynianie, chcąc utrzymać pierwsze miejsce w tabeli, a tym samym zdobyć upragniony tytuł mistrzowski, będą musieli się dobrze przygotować do powyższego spotkania.

W przedmeczach w ramach rozgrywek juniorów podokręgu Leszno spotkają się dwie drużyny Polonii. W niedzielę o godz. 11 na stadionie Kolarza juniorzy Polonii mają mecz rewanżowy z Kolarzem Kościem.

W tym samym dniu o godz. 17 w sali Kolarza przy ul. Waryńskiego Polonia I rozegra towarzyskie spotkanie bokserskie z drużyną wrocławskiej Sławy. (R)

Wystarczy trochę dobrej woli

W nie lada kłopotcie znajdują się obecnie wioślarze Calisii. Ta, licząca kilkudziesięciu zawodników i posiadająca dość liczny sprzęt sekcja, nie może dotychczas znaleźć własnego kąta, gdzie mogłaby przeprowadzać normalne treningi oraz uzyskać odpowiednie warunki do przechowywania i konserwowania drogiego sprzętu wioślarskiego. Obecnie wioślarze Calisii znaleźli chwilowy przytułek w przepięknej przystani MDK, którą jednak

wkrótce będą musieli opuścić.

Czy jedna z najsilniejszych sekcji wioślarskich Kalisza, mająca już bardzo poważne osiągnięcia sportowe, będzie długo musiała jeszcze szukać dla siebie schronienia?

Zaradzić temu można bardzo łatwo. O kilka kroków od przystani MDK znajduje się piękny obiekt — dwu hangarów przystań Gwardii, o której można powiedzieć, że nie jest należycie wykorzystana, gdyż oprócz kilkudziesięciu kajaków (z tego część prywatnych i część nie nadających się do użytku) nie w hangarach się nie znajduje. Wystarczyłoby tylko ścięnie się oraz usunąć nie nadające się już do użytku sprzęt. Startowcy już kilkakrotnie zwracali się z prośbą o umożliwienie korzystania im z tego obiektu. Na wszystkie te prośby Gwardia odpowiadała im odmownie. A wystarczyłoby tylko trochę dobrej woli.

Sądymy, że Gwardia ją wykaże. (Of)

Warszawie i sobie

W zeszłorocznej akcji zbiorowej na Społeczny Fundusz Odbudowy Warszawy powiat szamotulski zebrał przeszło 550 tys. złotych. Na czoło wysunęła się gromada Choźno, która przekroczyła o 27 proc. zaplanowaną sumę, a miasto Szamotuły o 21,5 proc.

Z zebranych pieniędzy dla powiatu szamotulskiego pozostało do rozdzielenia 116 tys. zł na rozwój kultury oraz remonty obiektów kulturalnych. Suma 46 tys. zł ma być wydana na Muzeum Regio-

nalne, konserwację muzealną, koncertowej w przyszłym Miejskim Parku Kultury, na rozwój Towarzystwa Miłośników Kultury Ziemi Szamotulskiej.

Wronki z tej sumy otrzymały 10 tys. zł na potrzeby kulturalne. Pewne sumy przeznaczone zostaną dla Pniew na budowę kina, dla wsi Warosław na budowę świetlicy z salą widowiskową, dla Ostroga na dobudowanie tak bardzo potrzebnej sceny w sali kinowej. (Tr.)

Z kraju i świata

Pierwszoligowa drużyna węgierskiego Vasa — Diosgyeri pokonała w Oświęcimiu trzecioliigowy ze spół Unia — Soła 4:1.

MTK Budapeszt zwyciężył w Pradze jedenastkę Spartaka 2:0.

Hokeiści belgradzkiego Partyzana wygrali na Torwarze spotkanie z reprezentacją szkolną Brna 10:6.

W narciarskich mistrzostwach szkół średnich NRD uczestniczą również reprezentanci Polski oraz Czechosłowacji. W biegu na 3 km. chłopów, w którym startowało 140 zawodników, zwyciężył Polak (Polska) w czasie 12.19 m przed Wolfem (NRD) i Kadlecem (CSR). W konkurencji dziewcząt wygrała Polka Stucówna przed Niemką Pamschi i Karchówną Polska.

Budapeszteńska drużyna Csepel wystąpiła w Raciborzu, gdzie zremisowała z miejscową Unią 3:3.

Pięściarze Hanoweru gościli w Łodzi, gdzie ulegli reprezentacji tego miasta 5:15.